

Komitet Etyki w Nauce Polskiej Akademii Nauk
Stanowisko 1/2020 z dn. 24 lutego 2020 r.

Załącznik nr 2

Etyczne aspekty upowszechniania poglądów nienaukowych – informacja dla dziennikarek i dziennikarzy

Dzięki Internetowi współczesny odbiorca teoretycznie ma dostęp do informacji na niemal dowolny temat. W praktyce, jakość treści, do których dociera, bywa wątpliwa lub wprost fałszywa. Jest to związane nie tylko z polityczno-społecznymi *fake newsami*, ale i zataczającą coraz szersze kręgi pseudonauką. A ta może powodować realne szkody, jak błędne decyzje biznesowe czy zagrożenie zdrowia i życia ludzkiego.

Pseudonauka nie zawsze jest łatwa do rozpoznania. Dlatego ważna jest rola dziennikarzy i dziennikarek. Komitet Etyki w Nauce PAN przedstawia poniżej krótką informację dla mediów, jak rozpoznać pseudonaukę i jak ograniczać jej oddziaływanie.

Jak rozpoznać pseudonaukę?

Pseudonauka żywi się lękami społecznymi. Jako łatwo dostępne i niewymagające przygotowania fachowego, pseudonaukowe opinie i poglądy kuszą poczuciem zrozumiałości świata. Dlatego podejrzania powinna budzić nadmierna prostota przekazu. Pseudonauka zwykle oferuje jednoznaczne odpowiedzi i rozwiązania złożonych problemów.

Inne cechy charakterystyczne to np.: posługiwanie się opozycją natura – kultura, naturalne – sztuczne (tymczasem naturalne nie zawsze znaczy lepsze), „zdroworozsądkowe” tłumaczenie świata w mikroskali za pomocą zjawisk lub procesów znanych z makroskali, odwoływanie się do teorii spiskowych, dosłowne traktowanie metafor obecnych w nauce, łączenie podobieństw (magia sympatyczna).

Pseudomedycyna: wyjątkowo groźna

Treści pseudonaukowe i antynaukowe szczególnie często pojawiają się w tematyce zdrowia. Są też szczególnie groźne – jeśli pacjent zaufa znachorowi i odrzuci medycynę, skutki mogą być katastrofalne. Dlatego z ogromną ostrożnością należy podchodzić do rozpowszechniania historii o wyleczeniach „metodami alternatywnymi”. Pojedyncze przypadki to tzw. dowody anegdotyczne, mające bardzo niską wartość ze względu na dużą liczbę niekontrolowanych zmiennych. Nie wiadomo, czy poprawna była diagnoza, co dokładnie mogło pomóc itd. Wyraźne zidentyfikowanie czynnika leczącego jest możliwe wyłącznie w kontrolowanych warunkach badań klinicznych. Dlatego przygotowując

materiały o zdrowiu, odpowiedzialne media powinny opierać się na medycynie opartej na dowodach (ang. *Evidence Based Medicine*).

Przemysłany dobór rozmówców

Ogromnie ważne jest korzystanie z wiedzy rzeczywistych ekspertów w danej dziedzinie. Współczesna nauka jest skomplikowana, dlatego warto uważnie sprawdzać specjalizacje zapraszanych gości. Np. specjalista z zakresu chemii niekoniecznie będzie dobrym rozmówcą, gdy temat dotyczy genetyki.

Warto też być ostrożnym wobec klasycznego schematu doboru gości na zasadzie „za” i „przeciw”. Tak pojmowany obiektywizm może być fałszywy i prowadzić do nieproporcjonalnej reprezentacji niszowych poglądów. Tworzy to obraz pozornie równoważnych stanowisk. Klasycznym przykładem są audycje z udziałem przedstawiciela ruchu antyszczepionkowego z lekarzem specjalistą ds. odporności. Zestawienie emocji z faktami i obsadzenie naukowca w roli „broniącego się” utrudnia przekazywanie rzetelnej wiedzy.

Wiarygodność źródeł

Źródła wiedzy mają różną wagę. Pojedyncze badanie naukowe może być interesujące, ale istotniejsze będzie to, czy wyniki tego badania udało się uzyskać w niezależnym badaniu lub czy potwierdziła je metaanaliza, czyli analiza szerszego zbioru badań na dany temat.

W przypadku relacjonowania badań naukowych należy unikać nadinterpretacji. Tytuły prasowe często brzmią jednoznacznie „naukowcy znaleźli lek na raka” lub „substancja XYZ powoduje nowotwory!”. Tymczasem badania, które zwykle są w ten sposób relacjonowane, są często na wczesnym etapie, np. na zwierzętach, przy użyciu bardzo wysokich dawek itp.

Komentując badania, należy zwrócić uwagę na to, w jakim czasopiśmie opublikowane zostały jego wyniki; np. czy czasopismo jest prestiżowe, czy nie jest to tzw. „drapieżne czasopismo” (*predatory journal*) – przypominające recenzowane czasopismo naukowe, ale niepodlegające ocenie eksperckiej (lub podlegające ocenie niskiej jakości).

Zrozumienie języka nauki

Naukowiec wypowiadający się publicznie niemal zawsze użyje sformułowania w typie: „zgodnie ze stanem obecnej wiedzy”. Często nie powie, że coś „na pewno nie szkodzi”, raczej, że „liczne badania nie wykazały negatywnych skutków”. Pseudomedyczny dyskutant zapyta „ale czy na pewno *nie ma* takich skutków?”, po czym sam zaprezentuje twarde stanowisko. Ten niejednoznaczny język nauki nie jest oznaką jej słabości. Wręcz przeciwnie, jest świadectwem rzetelności naukowej i precyzji. Warto, aby przedstawiciele mediów pomagali opinii publicznej zrozumieć te subtelności.

Więcej informacji można znaleźć w pełnym stanowisku Komitetu Etyki w Nauce PAN pt. **Etyczne aspekty upowszechniania poglądów nienaukowych** na stronie: <http://ken.pan.pl>